

## Królowa nieba i ziemi

Ziemskie życie Najświętszej Maryi Panny zakończyło się Jej zaślnięciem i wniebowzięciem. Tę prawdę wiary potwierdził papież Pius XII 1 listopada 1950 roku, ogłaszając dogmat o wniebowzięciu Maryi. W konstytucji apostolskiej *Munificentissimus Deus* napisał: **"...powagą Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów Piotra i Pawła i Naszą, ogłaszamy, orzekamy i określamy jako dogmat objawiony przez Boga: że Niepokalana Matka Boga, Maryja zawsze Dziewica, po zakończeniu ziemskiego życia z duszą i ciałem została wzięta do chwały niebieskiej"**(Breviarium fidei VI, 105).

Tę tajemnicę życia Matki Jezusa rozważamy modląc się czwartą tajemnicą chwalebna różańca świętego. W kolejnej tajemnicy, piątej, rozważamy Jej ukoronowanie na Królową nieba i ziemi. Ta prawda staje się dla nas bardziej czytelna, kiedy klękamy przed jakimkolwiek obrazem Maryi, który przyozdobiono papieskimi koronami. A takich, jak wiemy jest wiele w Polsce, Europie i na całym świecie. Na salezjańskiej mapie Polski wyraźnie zaznacza się Sanktuarium Matki Bożej Różanostockiej, które od 1919 roku znajduje się pod opieką Salezjanów Warszawskiej Inspektorii św. Stanisława Kostki.

Różanystok, to miejsce kultu maryjnego już od XVII wieku. W 1652 roku Eufrozyna i Szczęsny Tyszkiewiczowie przywieźli z Grodna do swojego domu w Krzywym Stoku, bo tak wówczas nazywała się ta miejscowość, obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus na ręku. Zawiesili go w swojej sypialni i często wraz z całym swoim domem klękali do wspólnej modlitwy. Im więcej prosili, tym więcej otrzymywali. Z każdym rokiem wzrastało w nich przekonanie o szczególnym wstawiennictwie Najświętszej Maryi Panny. Wydarzenia, które rozpoczęły się 21 listopada 1658 roku, kiedy to przed obrazem Matki Bożej samoistnie zapalały się lampki oliwne, zaschnięte wianki zaczęły nabierać świeżości a od obrazu Matki Bożej rozchodził się piękny różany zapach stały się przyczynkiem do tego, aby właśnie tu powstało Sanktuarium Maryjne. Postarali

się o to zarówno Tyszkiewiczowie, Biskup Wileński i ojcowie Dominikanie, którzy przybyli do Różanogostoku, aby w najbliższych latach wznieść świątynię na cześć Maryi Różanostockiej. To oni wybudowali najpierw drewniany niewielki kościół, a potem piękną bazylikę, w której umieszczono łaskami słynący wizerunek Różanostockiej Pani.

Po Powstaniu Styczniowym kościół w Różanymstoku stał się prawosławną cerkwią i tak było do roku 1915, kiedy to mniszki prawosławne, w trakcie działań I Wojny Światowej opuściły Różanystok zabierając ze sobą obraz Matki Bożej Różanostockiej. Pierwszy wizerunek Różanostockiej Pani nigdy już nie powrócił na swoje miejsce.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 roku, również różanostocka świątynia powróciła pod opiekę katolików. W 1919 roku przyjeżdżają tu Salezjanie Księdza Bosko a trzy lata później Siostry Salezjanki. Do 1954 roku oba zgromadzenia prowadzą działalność wychowawczą na rzecz dzieci i młodzieży. Salezjanie rozpoczynają starania o powrót obrazu Matki Bożej Różanostockiej, jednak kiedy okazuje się to niemożliwe wprowadzają do kultu nowy wizerunek Różanostockiej Madonny. W 1928 roku w Warszawie zostaje namalowany obraz Różanostockiej Wspomożycielki i 8 września 1929 roku Arcybiskup Romuald Jałbrzykowski uroczyście wprowadza obraz do świątyni, gdzie zostaje zawieszony w ołtarzu na bocznym filarze. Tu znajduje się do dziś.

Szczególnym wydarzeniem w dziejach Różanogostoku była koronacja łaskami słynącego obrazu Matki Bożej, która odbyła się 28 czerwca 1981 roku. Papieskie korony na skronie Jezusa i Maryi nałożył kardynał Franciszek Macharski wobec licznie zgromadzonych biskupów, kapłanów i tłumów wiernych. Na koronację wizerunku Różanostockiej Pani, w czasie krótkiego pontyfikatu, zezwolił papież Jan Paweł I a było to 20 września 1978 roku. Czterdzieści lat od tamtych wydarzeń przed obrazem Matki Bożej Różanostockiej wciąż klękają rzesze ludzi, by prosić Boga przez Jej

wstawiennictwo w intencjach znanych tylko im samym. I cuda się dzieją! A ich znakami są liczne wota dziękczynne, które zdobią Sanktuarium Matki Bożej w Różanymstoku. Warto nawet duchowo, choć na chwilę spojrzeć w piękne oblicze Najczulszej z Matek i we własnym sercu powiedzieć tak, jak Ksiądz Bosko: *Wspomożycielko, bądź mi Matką!*